

Kolejna kryptowaluta na giełdzie?



Czy ethereum stanie się drugą po bitcoinie kryptowalutą notowaną na giełdzie? Chicago Mercantile Exchange, uznana amerykańska giełda, powieła ruchy, które poprzedziły wprowadzenie do obrotu kontraktów na bitcoinie. Tym razem sprawy mogą potoczyć się podobnie, tyle że znacznie szybciej

Brytyjska firma Crypto Facilities ujawniła w ub. tygodniu, że jako pierwsza udostępni regulowane notowania kontraktów terminowych (futures) na ethereum. Dla tych, którzy nie pamiętają - dane z obrotu tej firmy już są wykorzystywane przez amerykańską giełdę CME (Chicago Mercantile Exchange) do obliczania cen dla notowanych już od grudnia ub.r. kontraktów futures na bitcoina (ściślej dla referencyjnego kursu wymiany bitcoina).

CME ogłosił teraz wprowadzenie dwóch nowych produktów - referencyjnego kursu wymiany ether-dolar (podawanego codziennie o godz. 16:00 czasu londyńskiego) oraz notowań ether-dolar w czasie rzeczywistym. Ceny w obu przypadkach obliczane będą właśnie przez wspomnianą wcześniej Crypto Facilities, a dane pobierane z dwóch kryptowalutowych giełd: Kraken oraz Bitstamp.

Scenariusz już raz przerabiany

Podobny ruch CME wykonał na około rok przed wprowadzeniem do obrotu kontraktów na bitcoina. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że również i tym razem postąpią podobnie. Z tym że, biorąc pod uwagę rozwój rynku kryptowalut, może to potrwać znacznie krócej niż 12 miesięcy.

Co to w efekcie może oznaczać dla ethereum, drugiej pod względem kryptowaluty? Warto odnieść się do sytuacji z bitcoinem. Jego cena początkowo w szybkim tempie osiągnęła historyczne rekordy (blisko 20 tys. dolarów), by później stracić ponad połowę na wartości. Trzeba uwzględnić poprawkę, że zbiegło się to ze szczytem popularności kryptowalut i ekspozycja tego tematu w mediach była w tamtym czasie bardzo duża. Ceny rosły prawdopodobnie w zbyt szybkim tempie i późniejsze informacje m.in. o atakach hakerskich, regulacjach nakładanych przez państwa czy upadkach giełd mocno odbiły się na całym rynku.

Jest jednak jeszcze jeden czynnik, który mógł się także znacznie do tego przyczynić: właśnie wspomniane wprowadzenie kontraktów terminowych na bitcoina. Oprócz kupna umożliwiają one dokonanie transakcji tzw. krótkiej sprzedaży, czyli obstawianiu na spadek ceny zamiast na jej wzrost. Z takiej możliwości mogli skorzystać w dużej mierze inwestorzy instytucjonalni, do czego wcześniej zniechęcał brak regulowanego obrotu.

Na dłuższą metę - ethereum skorzysta

Podobny scenariusz może czekać również ethereum, jeżeli wprowadzenie kontraktów zbiegłoby się w czasie z relatywnie wysoką waluacją tej kryptowaluty lub istotnym jej wzrostem w krótkim okresie czasu. W rezultacie wprowadzenie kontraktów na ethereum najpierw może przełożyć się negatywnie na jego ceny. W dłuższej perspektywie jednak może stanowić pozytywny sygnał dla tej kryptowaluty.

Oznacza to bowiem, że jedna z najbardziej poważanych giełd na świecie poważnie podchodzi do rynku kryptowalut i jego największych reprezentantów, udostępniając m.in. szerszy dostęp dla wspomnianych inwestorów instytucjonalnych.